

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
CENA SZK. POLSK. W OBL. POLSK.

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezp. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Dziś zamarkł ruch w fabrykach i kopalniach Zagł. węglowego Proklamowanie generalnego strajku w walce o byt.

SOSNOWIEC, 18 lutego (Tel. wł.).
Dziś o godzinie 5.30 rano nie zjechały załogi w kopalniach węgla w Zagłębiach krakowskim i dąbrowskim.

Strajk wybuchł w konsekwencji uchwały Rady Zjazdu Przemysłowców górnych, którzy mimo ostrzeżeń nie zrewidowali swego stanowiska dotyczącego i tak głodowych plac górników.

Strajk ten ma na celu natywko utrzymanie dotychczasowych plac, ale również przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy dla stróżów kopalnianych i 100 proc. wynagrodzenia za niedziele i święta.

Do akcji strajkowej przyłączyć się mają dzisiaj robotnicy przemysłu metalowego, oraz górnicy górnośląscy.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.).

Z Mysłowie donoszą: Dziś rano nie zjechały załogi do pracy w kopalniach Sosnowieckiego Tow. szyb „Modrzejów”, szyb „X” i kopalnia „Jerzy”. Również do strajku przystąpił robotnicy przemysłu metalowego.

Fabryka maszyn w Njwee, Sosn. Tow. fabr. rur i żelaza oraz fabryka „Baboc Wjococ” mają przystąpić do strajku.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.).
Z Sosnowca donoszą: Dziś o godz. 5.30 rano nie zjechały załogi w kopalniach „Hr. Renard” w Sjeleu, kop. „Władysław” i kop. Milowice.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.).
Z Dąbrowy donoszą: Do akcji strajkowej przystąpiły kopalnie „Reden”, Paryż i Flora.

Tajemnica likwidacji „Komitetu Floty Narodowej”.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.).
Po zatwierdzeniu szeregu drobniejszych spraw na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji reform rolnych o rządowym projekcie ustawy uzupełniającej przepis o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

Gwałtowne wystąpienie Ukraińców przeciw osadnictwu polskiemu.

W dyskusji nad tą sprawą pierwszy zabrał głos pos. Kochan (Ukr.), który zaznaczył, że Klub ukraiński bezwzględnie zwalczać będzie tę ustawę, wniesioną do Sejmu bezpośrednio po znanej deklaracji mjr. Pierackiego. Zgodnie ze swoją uprzednią zapowiedzią Klub ukr. zwrócił się w tej sprawie do Ligii Narodów.

Pos. Jeremiec (Białorusin) zakłada przeciw ustawie protest przed opinią polską i całym światem kulturalnym. Mówca oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby osadnicy wnieśli na te tereny kulturę, gdyż wnieśli tylko demoralizację moralną i fizyczną.

Wielka wrzawa na ławach BB., głosy: To bezcelność, lobuz polityczny.

Mówca w dalszym ciągu oświadcza, że zwalczać będzie ustawę o osadnictwie wszelkimi sposobami i zaznacza, iż niedługo jest czas, kiedy nie tylko nie będzie się tam posyłało nowych osadników, ale trzeba będzie wycyfywać tych, którzy już tam osiedli.

Min. reform rolnych p. Kozłowski bronił projektu.

Pos. Kamiński (BB): Sądziłem, że p. Marszałek przywoła tego posła do porządku za lobuzerskie wystąpienie.

Marsz. Switalski: Za to wyrażenie przywołuję pana posła do porządku.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad nowelą do ustawy o Najwyższym Trybunale administracyjnym.

Po referacie pos. Świeżawskiego, zabrał głos pos. Nowodworski (Kl. Nar.), który oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw ustawie.

Za kulisami likwidacji Komitetu Floty Narodowej.

Większą dyskusję wywołała projekt ustawy o likwidacji Komitetu floty narodowej.

Tow. Dubois oświadczył, że wprowadzeniu tej ustawy na porządek dzienny towarzyszyły okoliczności, godne rozważenia. Mówca powołuje się na notatki prasowe o zakulisowych intrygach i walkach z Komitetem floty narodowej oraz

wspomina, że w styczniu na ręce marszałka Sejmu, jako prezesa Komitetu floty narodowej, wpłynęło pismo generalnego sekretarza, gen. Zaruskiego zawiadomieniem o podaniu się jego do dymisji. Motywy tego kroku są następujące:

Komitet floty narodowej posiadał kapitał 480 tys. zł., przeznaczony na różne jednostki morskie. Z końcem 1931 r. Ministerstwo przemysłu i handlu zażądało od komitetu

pożyczki w wysokości 3550 tys. zł. na subsydjowanie pewnej floty okrętowej.

Gen. Zaruski jako generalny sekretarz w oasadye zgodził się, lecz

pod warunkiem, że Ministerstwo przemysłu i handlu uczyni gwarancję, że pieniądze te będą w należyty sposób i we właściwym czasie zwrócone.

Ministerstwo odmówiło tej gwarancji. — Wówczas gen. Zaruski zażądał gwarancji Banku Gosp. Kraj., ale i tej nie otrzymał. Wtedy odmówił podpisania czeku. Bunt jednego generała, mianowicie Zaruskiego, nie podobał się innemu generałowi, min. Zarzyckiemu, który postanowił pieniądze te zdobyć bez zgody gen. Zaruskiego.

W odpowiednim czasie zawiadomiono gen. Zaruskiego, że Komitet floty narodowej postanowił tę sumę wpłacić Min. przem. i handlu jako rzekomy zwrot subwencji, udzielonej przez Ministerstwo toruńskiemu oddziałowi komitetu. W ten sposób

Ministerstwo bez wiedzy gen. Zaruskiego przekazało sobie całą sumę

Stało się to tak, że zwołano posiedzenie Komitetu, o którym nie zawiadomiono gen. Zaruskiego.

Kiedy gen. Zaruski, który miał prawo podpisywania czeków, odmówił swego podpisu, wówczas dokooptowano p. Juszkiewicza, który wraz z p. Hilchenem czek podpisał i w ten sposób suma przeszła do Ministerstwa. Obecna ustawa stanowi o rozwiązaniu Komitetu floty narodowej

Takie postępowanie nie zachęca społeczeństwa do jakiegokolwiek akcji społecznej.

Mówca w dalszym ciągu zapytuje, czy Komitet floty narodowej rozwiązuje się dlatego, że źle pracował, czy też po to,

by pieniądze jego przeszły do Ministerstwa. Zapytuje dalej, czy wolno w ten sposób brać i przyznać na inne cele złożone depozyty i co to za flota okrętowa, która ma być z tych sum subsydjowana

Po nie niewyjaśniających „wyjaśnieniach” ministra przem. i handlu gen. Zarzyckiego tow. Dubois stwierdza:

Na żadne z moich pytań p. minister nie odpowiedział. Odpieram argument pana ministra, że to było tv.ko wycyfywanie pożyczki, danej Lidze morskiej i rzecznej. Ze gen. Zaruski jest podwładnym i musi robić to, co poleca mu p. minister, nie wytrzymuje krytyki, bo gen. Zaruski, gdy zasiada w komisjach jest takim samym członkiem jak minister i p. marszałek Sejmu, który przewodniczy komitetowi.

Tu niema kaprała i sierżanta, tylko dwaj równi członkowie.

Stwierdzam, że gen. Zaruski o owym posiedzeniu Komitetu nie był powiadomiony i stwierdzam, że przewodniczącym owego Komitetu, który źle pracował i który dlatego trzeba rozpuścić, jest p. marszałek Switalski.

Nowy kartel w interesie przemysłowców naftowych.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad ustawą o uregulowaniu produkcji i obrotu olejami skalnymi.

W związku z tą ustawą zabrał głos pos. Rybarski, który m. in. oświadczył:

Mamy przed sobą przedłożenie niesłychanej wagi. Ustawa ta w ważnej dziedzinie przemysłu wprowadza poniekąd nowy ustroj gospodarzy. Ustawa ta oznacza przejęcie przez państwo przemysłowej gospodarki, której zasadniczą idea bardziej powinna odpowiadać lewej stronie Izby.

Art. 1 tej ustawy daje ministrowi handlu prawo regulowania, wydobycia i przerobu olejów skalnych i gazu ziemnego oraz obrotu temi surowcami i innymi płynnymi materiałami napędowymi. Mamy tu nowy rodzaj etatyizmu, etatyizm przedsiębiorców, którzy szukają łatwej drogi przewleku państwowego.

Tow. pos. Ciołkoś zwraca uwagę na to jak się rozwija współpraca między BB. a rządem. Przed tygodniem z trybuny sejmowej posłowie z BB. Wojciechowski i Tomaszewicz przemawia. przeciw karte-

lom, a dziś już rząd wnosi ustawę własną kartelową. Ustawa czyni ministra przemysłu i handlu dyktatorem naftowym w Polsce, ale istotnie nie on nim oędzie.

Projekt ustawy przesłano do komisji.

Przeciw pokrzywdzeniu emerytów.

Z kolei tow. pos. Piotrowski zabrał głos w sprawie kredytów dodatkowych na r. 1931—32. Opinia publiczna zanępkokojona jest oświadczeniem p. Polakiewicza i wicemin. Starzyńskiego w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Omawiana ustawa o kredytach dodatkowych z tem właśnie się wiąże. Mówca zapytuje rząd czy wiadomości, które ukazywały się w prasie, odpowiadają rzeczywistości i prosi o złożenie oficjalnego oświadczenia.

Projekty znizenia oposażeń inwalidów wojennych i emerytów są znępaniem się nad tymi ludźmi. Odebranie praw nabytych stwarza chaos i jest nieznanne w żadnym państwie praworządne.

Przedłożenie marszałek odesłał do komisji.

Na tem posiedzenie odroczone.

Delegacja Rady m. Lwowa w Warszawie.

WARSZAWA. 18. lutego. (tel. wł.) Bawi tutaj delegacja rady m. Lwowa, w której poza członkami sanacyjnymi bierze udział b. wiceprezydent prof. Chlimatec i b. sen. ukr. Dęcykiewicz. Celem tej delegacji jest żądanie odrębnego statutu dla większych miast a m. in. Lwowa w nowej ustawie samorządowej.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja między delegacją a min. Pierackim, w wyniku której wnosić można, że projekt ustawy samorządowej zostanie zmientony, że wielkie miasta dostaną odrębne statuty i że ustawa ta nie będzie w tej sesji przeprowadzona.

Bezpośrednie rokowania chińsko-japońskie.

LONDYN. 18. lutego. Z Szanghaju donoszą: Po raz pierwszy od chwili trwania walk w Szanghaju, dojdzie do bezpośrednich rokowań między przedstawicielami wojsk chińskich i japońskich. Spotkaniu temu przypisują tu wielkie znaczenie.

Dowódcy wojsk japońskich admirał Nomura i gen. Shiohawa zasięga przy zielonym stole, z wodzami 19-tej armii chińskiej, ażeby rozważyć możliwość wycyfywania wojsk japońskich z fortu Wusung, oraz z części dzielnicy Czap. należącej do koncepcji międzynarodowej.

W zamian za to, wojska chińskie miałyby zostać wycyfywane z Czap.

Zwraca uwagę, że piechota japońska wycyfyła się już ze swoich pozycji z fortu Wusung pozostawiając tam tylko mniejsze oddziały marynarki, które patrolują na dotychczasowych pozycjach japońskich.

12 (103) konfiskata „Dziennika Ludowego”.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego” cego subwencji udzielanych prasie sanacyjnej. został skonfiskowany za część artykułu dotyczą-

„U L G I“.

Przed kilku dniami pisma radosne z radością notowały wiadomość, że projekt ustawy o spłacie zaległości podatkowych który ma być uchwalony przez Sejm, zawiera upoważnienie ministra skarbu do odraczania, rozkładania na raty a nawet umarzania zaległości podatkowych.

Naturalnie, że ci, których to bezpośrednio dotyczy, ucieszyli się tą zapowiedzią niemało.

A tymczasem... tymczasem „Gazeta Handlowa“ notuje pogłoskę, że ministerstwo skarbu wydało poufny okólnik do władz skarbowych, zalecający przyspieszenie egzekucyj podatkowych za rok 1929, 1930 i 1931.

„Gaz. Handl.“ dodaje, że według wiadomości otrzymanych z prowincji, zauważyć się daje na wsi wzmoczenie nacisku egzekucyjnego.

W odpowiedzi na powyższą wiadomość „Gazety Handl.“ PAT. ogłosiła komunikat, że żadnego okólnika ministerstwo skarbu nie wydało.

no na wóz wiele instrumentów muzycznych ze sklepu firmy „Melodja“ we Lwowie aby je sprzedać na licytacji. Wszystko odbyło się eicho, spokojnie, tylko, że właściciel firmy „Melodja“ sklep swój zamknął, bo przecież w sklepie bez towarów nie ma celu siedzieć!

I tak doszło do jeszcze jednej „likwidacji“.

Kadryl nominacyjny w Kasie chorych.

W lwowskiej Kasie chorych od kilku dni odbywa się kadryl nominacyjny. Najpierw zamianowano komisarzem zarządzającym dr. Lipskiego, który tej godności nie przyjął, gdyż widocznie nie chciał być manekinem w ręku rządzących za kulisami. Podjął się tej roli dr. Miziura ze Związku Kas Chorych, ale zaledwie zaczął urzędo-

wanie od rozpisania konkursu na dyrektora Kasy z terminem do 20 lutego, tego samego dnia, 13 b. m., do biur Kasy zgłosił się jakiś nieznanym nikomu pan i chciał się dostać do komisarza. Woźny, który ma ostre polecenie nie dopuszczać do dygnitarzy kasowych byle kogo, robił trudności. Przyszło do scysji. Wreszcie zuchwały pe- tent przemocą wdarł się do sanktuarium komisarza i tam wręczył pismo Głównego Urzędu Ubezpieczeń, mianujące go dyrektorem Kasy lwowskiej.

Okazało się, że osobnikiem tym był p. Chombakow, który też zaraz objął stanowisko dyrektora ponad głowami miejscowych matadorów i natychmiast rozpoczął urzędowanie.

Wprawdzie wedle niedawno wydanych przepisów komisarz dr. Miziura miał mianować dyrektora, a Gł. Urząd Ubezpieczeń miał tylko tę nominację zatwierdzić, ale wedle obecnej praktyki ustawy są na to, aby je gwałcić.

Wytworzyła się obecnie taka sytuacja, że ogłoszono konkurs na dyrektora, nawiń ludzie będą awnosić podania, szukać protekcji, gdy tymczasem dyrektor już jest mianowany i zatwierdzony.

Tak w praktyce wygląda porządek, praworządność i rozum.

Cała opozycja przeciw sanacyjnej ustawie szkolnej.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. Przed przystąpieniem do głosowania tow. pos. Piotrowski złożył deklarację, iż P. P. S. głosować będzie przeciw całej ustawie.

Mówca m. in. wskazał na to, że projekt rządowy zdąży do obniżenia szkoły powszechnej, daje daleko idące pełnomocnictwa ministrowi, który ma nieograniczo-

ny wpływ na szkolnictwo, przyczem duch ustawy jest nawskróś klerykalny i o tendencjach faszystowskich. Projekt ten zdąży do podporządkowania szkolnictwa potrzebom partyjnym sanacji.

Przeciw projektowi wypowiedzieli się również pos. Węłykanowicz (Kl. Ukr.) i pos. Kordecki (Kl. Nar.).

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto 17 głosami przeciw 14 głosom opozycji.

Znakomity uczyony przestrzega.

Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ podjęła ankietę w sprawie projektu reformy szkolnictwa. Z zamieszczonych odpowiedzi powtarzamy cenne uwagi profesora Uniwersytetu lwowskiego znakomitego historyka dr. O. Balzera.

Pisze on tak: „Przyłączam się w pełni do opinii, wyrażonej w memorjałach Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którą naogół zgadza się opinia, jaka za pewnie njebawem wyjdzie z kół uniwersy-

teckich lwowskich. Dodam, że, zdaniem mojem,

przyjęcie tej reformy obniżyłoby nie tylko poziom nauki uniwersyteckiej, ale naogół także poziom umysłowości w narodzie.

Komu na rozwoju kultury naszej zależy, winien tedy przeciwstawić się owemu projektowi w tych przynajmniej szczegółach, na które wspomniane memorjały zwracają uwagę“.

Szaleńczy szturm hindusów do gmachu prezydium policji.

LONDYN, 18. 2. Z Indji angielskich nadechodzą wiadomości o krwawych walkach hindusów z mahometanami. Na północy - wschodzie hindusi występują wrogo wobec policji.

Starcia rozegrały się wczoraj w Patna i Tarrapur. Zwłaszcza w tem ostatnim mieście przebieg awantur był wyjątkowo krwawy. Tlum szturmował pre-

zydium poljeji. Obłężenie trwało kilka godzin. Policjanci strzelali z okien do powstańców. Jest 8 zabitych i 5 ciężko rannych. Na ulicach miasta hindusi złinczowali kilku policjantów angielskich.

W Kaszmirze panuje również wrzenie. Przystane posiłki wojskowe okazały się niewystarczające.

Olbrzymie Zgromadzenie w Stanisławowie

Referat tow. posła Żuławskiego.

W niedzielę, dnia 14 lutego, w wielkiej sali ZKK. w Stanisławowie, odbyło się publiczne Zgromadzenie, przy udziale tysięcy obywateli, nie licząc tych, którzy z powodu braku miejsca na pomieszczenie odeszli.

Tak inteligencja miejscowa, jakoteż klasa pracująca pragnęła usłyszeć rzadkiego, a pożądanego gościa, jakim jest pos. tow. Zygmunt Żuławski.

Zagajając olbrzymie to zgromadzenie, tow. Szalaśny w kilku mocnych słowach określił okres, w jakim żyjemy. Klasa pracująca mija od lat żyje w nędzy i to nietylko olbrzymia falanga bezrobotnych, ale ciężka też robotnicy, mający „szczęście“ dziś jeszcze pracować.

Następnie tow. Szalaśny udzielił głosu posłowi tow. Zygmunowi Żuławskiemu, którego pojawienie się na trybunie zgromadzeni powitali burzą oklasków.

W przeszło 1 1/2 godzinnym referacie tow. Żuławski poddał ostrej krytyce system, który doprowadził do tego stanu kraj.

Treści przemówienia tow. Żuławskiego, jakoteż przyjętej potem rezolucji, nie możemy podać, gdyż wobec terażniejszych stosunków cenzuralnych, pismo uległoby konfiskacie.

Rezolucja kończy się ustępem:

Posłom z PPS i opozycyjnych stronnictw ludowych i demokratycznych wyrażamy hołd i uznanie za ich walkę i cierpienia w obronie prawa i siły Państwa.

S. P.

Masowe rozstrzelania w San Salvador.

NOWY YORK, 18. lutego. Powstanie w San Salvador zostało stłumione. Obecnie odbywają się masowe egzekucje. Powstańcy są rozstrzelani z kulomiotów.

Rząd powrócił do San Jose. Natomiast w Peru sytuacja nie jest wyjaśniona. Na ulicach Limy i Callao trwają walki. Trzynastu przywódców powstania zbiegło zagranicę.

Opieczetowanie redakcji pisma „Wiadomości“.

Rewizje i aresztowania wśród współpracowników.

Ubiegłego wtorku wieczorem tutejsze organa policyjne dokonały rewizji w redakcji pisma „Wiadomości“ (Okólnik 8.) Pismo „Wiadomości“ było pismem komunistycznym.

W walce rewizji aresztowano odpowiedzialnego redaktora tego pisma, Bernarda Gartenberga. (Karpiańskiego 17), dalej współpraco-

WINA RIEDLA

Zbrodnia i kara we Włoszech.

Zuchwały rabunek, znalazł w tych dniach epilog przed sądem w Rzymie. Czterech bandytów, przebranych za karabinierów, zjawilo się niedawno w magazynie pewnego jubitera, a prowadzący oddział officer oświadczył przerażonemu właścicielowi, że oskarżony on jest o przechowywanie kradzionych kosztowności.

Przeprowadzono rewizję i skonfiskowano kosztowności za dwa miliony lirów. Jubiterowi przedłożono rozkaz aresztowania, wręczono ów papier płaczącej córce, a oskarżonego zaprowadzono do więzienia i oddano do dyspozycji urzędnikowi. Poczem warta eskortująca i officer oddalili się. Dopiero, gdy córka jubitera przybyła do więzienia, okazało się, że nikt nie wydawał takiego rozkazu, i że rozkaz aresztowania był sfałszowany.

Jubitera wypuszczono zaraz na wolność. Gdy po kilkutymgodniowych poszukiwaniach ujęto sprawców odebrano już tylko kosztowności na 700.000 lirów. Okazało się, że rabunek był technicznie obmyślony przez jednego, sfinansowany przez drugiego a wykonany przez resztę spółki. Finansistą był 50-letni kombinator, który włożył kapitał na zakup oryginalnych mundurów i zabrał lwia część łupu.

Za te zbrodnie sprawcom wymierzono karę na taką zaden sad w Europie by się nie zdobył.

Owego „finansistę“ skazano na 20 lat więzienia „kapitan“ dostał 18 lat „sierżant“ 14 lat, „podoficer“ 12 lat więzienia, paserzy i paserki otrzymali kary od sześciu miesięcy do jednego roku więzienia.

30 PROC. WZROST KOSZTÓW SĄDOWYCH.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.). Wczoraj obradowała sejmowa komisja prawnicza, rozpatrując projekt ustawy karno-skarbowej. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania projektów ustawy o kosztach sądowych. Komisja uchwaliła poprawki BB. W przyszłości w byłej dzielnicy rosyjskiej koszty wzrosną o 5 proc., w autrjackiej o 30 proc., natomiast w dzielnicy pruskiej będą obniżone.

Echo wykrycia gniazda rozpusty

W związku z wykryciem gniazda rozpusty, mieszczącego się przy ul. Sykstuskiej 56 a) w mieszkaniu dr. Parnesa, o czem wczoraj donosiśmy, otrzymujemy następujące pismo:

„Sekretariat Izby Adwokackiej stwierdza, że dr. St. Parnes, nie jest adwokatem, ani nawet aplikantem adwokackim“.

Dr. St. Parnas został aresztowany pod zarzutem zniewolenia sp. Kardaszowej.

SKONFISKOWANO

Na marginesie dodać trzeba, że przed paru dniami na poczet podatków zrzuco-

Przed wyborem prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 18. 2. (PAT). Hitler wygłosił w Düsseldorfie dłuższe przemówienie przedwyborcze. — Mówca przedstawił rozwój pracy narodowych socjalistów i zapowiedział, że ustrój demokratyczny musi w Niemczech zniknąć raz na zawsze. Wybory prezydenckie Rzeszy wykażą całą siłę narodowych socjalistów.

BERLIN, 18. 2. (PAT). Za niemieckim Związkiem Oficerów również Związek Narodowych Oficerów w Niemczech, należący do obozu opozycji „narodowej“, wypowiedział się przeciwko kandydaturze Hindenburga z ramienia stronnictw nieprawicowych.

BERLIN, 18. 2. (PAT). Przewódca frakcji socjal-demokratycznej w Reichstagu, Breitscheid, oświetlił na wiecu w Norymberdze stanowisko socjal-demokratów wobec bieżących zagadnień politycznych Niemiec. Jeżeli socjaliści niemieccy popie-

rają kandydaturę Hindenburga, to nie czynią tego jako bezwzględni zwolennicy Hindenburga, lecz w przekonaniu, że nie wolno im dopuścić do rządu tych, którzy pragnęliby dziś objąć władzę w Niemczech.

Wynalazek dwóch szoferów.

WILNO, 18. 2. (PAT). Dwaj szoferzy wileńscy Włodzimierz i Konstanty Kula-kiewiczowie przed kilku dniami zademonstrowali wobec komisji rzeczoznawców swój wynalazek, polegający na tem, że po zastosowaniu go do obecnych silników spaleniowych uzyska się oszczędność na paliwie prawie 80 proc. Dużą zaletę tego wynalazku stanowi to, iż przy masowej produkcji aparatów koszt jednego aparatu będzie minimalny, gdyż wynosić będzie od 150 do 180 zł.

Jakie zasiłki ubezpieczeniowe przysługują pracownikowi umysłowemu?

Wzrastające wśród pracowników umysłowych bezrobocie, powoduje, iż pracująca inteligencja coraz bardziej interesuje się instytucją ubezpieczeniową ZUPU, — chcąc się dowiedzieć, jakie korzyści przynosi im to ubezpieczenie w różnych okolicznościach, a więc na wypadek utraty pracy, na wypadek zachorowania, śmierci i t. d.

Wiadomą już powszechnie rzeczą jest, iż w razie utraty pracy, pracownik umysłowy, który był ubezpieczony w ZUPU, mniej aniżeli dwa lata, otrzymuje zasiłki w wysokości mniej więcej

40 procent swej pensji przez 6 miesięcy, zaś w razie, gdy był ubezpieczony powyżej dwóch lat — w ciągu 9 miesięcy. Piszący mniej więcej 40 procent, albowiem ta wysokość nie jest stała i oblicza się w zależności od liczebności rodziny, pozostającej na utrzymaniu pracownika umysłowego.

W razie utraty pracy i po wyczerpaniu wszystkich zasiłków, pracownik nie przestaje być członkiem ZUPU. Zostaje on tylko w zawieszaniu. Nie opłaca składek, ani też nie korzysta z żadnych świadczeń. Gdy jednak otrzyma znów pracę, automatycznie staje się członkiem pełnoprawnym ZUPU.

Zkolei drugą sprawą, wywołującą zainteresowanie, jest zagadnienie, co otrzymuje rodzina ubezpieczonego w ZUPU, w razie śmierci pracownika.

Otóż żona ubezpieczonego otrzymuje roczną odprawę w wysokości średniej jego pensji.

Rodzice natomiast, o ile pozostali na utrzymaniu ubezpieczonego, otrzymują połowę rocznej odprawy. W dniu 1 stycznia 1933, a więc za rok, upływa już pierwsze pięć lat, kiedy zaczął działać Z. U. P. U. i kiedy zostali ubezpieczeni pracownicy

Po upływie 5 lat ubezpieczenia pracownikom przysługuje już renta.

I z tego względu, o ile pracownik umrze, mając za sobą ubezpieczenie co najmniej 5-letnie, wówczas żona jego i dzieci nie otrzymują jednorazowej odprawy, lecz t. zw. rentę sierocą lub wdową.

Wreszcie trzecią rzeczą również doniosłej wagi. Niewielu enwa z ubezpieczonych wie o tem, że w razie ich zachorowania

Z. U. P. U. wysyła na urlopy zdrowotne.

Z. U. P. U. czyni to w tym celu, aby umożliwić choremu odzyskanie zdolności do pracy.

Nie należy tego pomieszać z wysyłaniem chorego na urlopy zdrowotne przez Kasę chorych. Kasa wysyła takie osoby,

które są już niezdolne do pracy. Z. U. P. U. zaś — takie osoby, które mogą być przez zaniedbanie swej choroby pozabawione tej zdolności.

Jeśli więc ubezpieczony pracownik umysłowy źle się czuje, wówczas zgłosić się może do Z. U. P. U. Ubezpieczonego bada wówczas specjalny lekarz Z. U. P. U. i kwalifikuje go do urlopu zdrowotnego. Najkrótszy urlop trwa 1 miesiąc, ale w razie konieczności, może on być przedłu-

żony do 6 tygodni, lub dwóch i więcej miesięcy.

Ubezpieczony opłaca tylko koszt podróży na miejsce i z powrotem oraz takse kuracyjną na miejscu. Poza to koszty jego utrzymania i leczenia bierze na siebie zakład ubezpieczeń. Pracownik dopłaca do tych kosztów, ale niewielkie kwoty.

Powyższe dane mają dla ogółu pracowników umysłowych bardzo duże znaczenie. Opłaty bowiem, które ściągane są



„Moja Mamusia daje mi codziennie Emulsję Scotta,

dlatego też jestem zawsze zdrowa i wesola — mam też proste nóżki i czerwone policzki“. Miliony dzieci wszystkich krajów o wysokiej kulturze zawdzięcza swoje kwitnące zdrowie Emulsji Scotta, która wzmacnia i rozwija organizm i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak koklusz, grypa i t. p. Emulsja Scotta jest łatwo strawna i przyjemna w smaku — pobudza apetyt i zapobiega tworzeniu się skrofulów. Emulsja Scotta sporządzona jest z najlepszego tranu leczniczego, który zawiera najwyższe ilości witamin A i D. Te zalety jednak posiada tylko ORIGINALNA Emulsja Scotta i dlatego wystrzegaj się należy mało wartościowych naśladownictw. We wszystkich aptekach i składach aptecznych.

co miesiąc z pensji na ubezpieczenie są tak wielkie, iż siłą rzeczy musi każdy zadać sobie pytanie, co w zamian otrzymuje w różnych okolicznościach swego życia. Świadczenia te nie są zbyt duże, ale dają bądź co bądź pewną podstawę na wypadek utraty pracy, niezdolności do pracy, choroby i zgonu.

Karygodny bałagan w III. Komisariacie dzielnicowym.

Kilkakrotnie donoszono nam o karygodnej opieszłości panującej w III. komisariacie dzielnicowym przy ul. Zamarstynowskiej.

Dziś wypada nam poruszyć sprawę wydawania bonów żywnościowych i opałowymi przez ten komisariat bezrobotnym.

Podczas gdy inne komisariaty rozpoczęły wydawanie bonów delegatom organizacji robotniczych już w piątek, komisariat III. dzielnicowy rozpoczął wydawanie dopiero w poniedziałek (15. lutego).

Gdy z organizacji drukarzy zatelefonowano w sobotę rano, kiedy delegat ma zgłosić się po odbiór bonów, odpowiedziano z komisariatu, że o godzinie 11-tej rano w sobotę. A gdy delegat tej organizacji zjawił się tam o oznaczonej godzinie, naczelnik komisariatu p. Kremer odpowiedział, że za godzinę wyda bon. Leczą o godz. 1-szej w południe, delegatom drukarzy, introligatorów i piekarzy, oświadczył, że bono wyda dopiero w poniedziałek popołudniu.

W komisariacie tym kręca się jakieś indywiduum w cywilnych ubraniach, spełniając rolę „zaufanych“ pana Kremera. Jest ich aż trzech i oni właściwie trzęsą całym komisariatem.

Sam p. Kremer, nie umie obchodzić się z ludźmi. W poniedziałek popołudniu byliśmy świadkami, jak posterunkowy na rozkaz „zaufanego“ p. Kremera ustłował wyrzucić za drzwi jednego z delegatów. Dopiero interwencja innych delegatów temu przeszkodziła.

W III. dzielnicy żyje przeważnie ludność biedna, robotnicza, a od długich miesięcy bezrobotna. Naczelnikiem komisariatu powinien być człowiek, w całym tego słowa znaczeniu, a nie taki, który nie może, a może nie umie podołać obowiązkowi naczelnika dzielnicowego, na co wskazuje, że oprócz trzech „zaufanych“ otacza się jeszcze innymi ludźmi z pominięciem urzędników tego komisariatu.

Mieszkańcy III. dzielnicy żądają szczerze, poprzeczenia naczelnika, który był prawdziwym opiekunem wszystkich mieszkańców tej dzielnicy.

Jeden z delegatów.

Jak wygląda „ofiarność“ kapitalistów.

Według sprawozdań Komitetu do spraw bezrobocia, stosunek procentowy wpływów ofiar od urzędników wynosi 46 proc. wszystkich wpływów do Komitetów do spraw bezrobocia. Wpływy od przemysłowców wynosiły tylko 3 i pół proc.

Jak widać z powyższych cyfr, ofiarność wśród kapitalistycznych warstw śleszcza się tylko w szumnych deklaracjach i „zapowiedziach pomocy: najbardziej upośledzone warstwy przekazyją drogą dobrowolnego opodatkowania swe nietylko pieniądze, lecz i naturalja. A przecież oficjalne cyfry nie dotyczą pomocy udzielanej przez Związki pracownicze we własnym zakresie. (Pas.)

JÓZEF KORZENIOWSKI.

JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Ciąg dalszy).

Choć poszukiwał jeszcze syna przez gazety, nie obiecywał już nagrody za informację; z metną świadomością spazmowanego mózgu wpoił sobie niewzruszone przekonanie, że osiągnął na tej drodze już wszystko, czego można się było spodziewać. Nic więcej nie mógł sobie życzyć. Chodziło właśnie o Colebrook, pocóż dowiadywać się jeszcze? Panna Carvil chwaliła kapitana za rozsądek i oddziaływała na niego kojąco, dzieląc jego nadzieje, które się obróciły w złudzenia, współczując jego manji, która zasłoniła przed nim prawdę i rzeczywistość — zupełnie tak samo jak inna choroba zamknęła oczy tamtego starca w sąsiednim domku na światło i piękno świata.

Natomiast wszystko, co kapitan mógł sobie tłumaczyć jako wątpliwość, — czy to zbyt chłodne potakiwania Bessie, czy prosto brak uwagi z jej strony, gdy snuł swoje plany domowego ogniska z bóżyskanym synem i synową, — wszystko to irytowało go do tego stopnia, że miał się i cisnąć, rzucając z podłogi złe spojrzenia. Wbił szpadel w ziemię i choził przed nim tam i z powrotem. Panna Bessie nazywała to jego humorami. Groziła mu palcem. Gdy po rozejściu się z nią w nadzieje złościł zobaczył ją znowu, wypatrywał z pod oka najbliższej zachęty z jej strony, aby zbliżyć się do żelaznej barjery i nawiązać znowu ojcowskie i opiekuńcze stosunki.

Mimo całej zażyłości, która trwała już od kilku lat, nie rozmawiali z sobą nigdy, nie przedzielili barjerą lub płotem. Opisywał jej wszystkie wspaniałości nagromadzone dla urzędzenia przyszłego ich domu, ale nie zaprosił jej ani razu aby je obejrzała. Zadane ludzkie oko nie mogło na nich spocząć, póki Harry ich nie zobaczy. Właściwie to nikt nigdy nie był w domku Hagberda; kapitan chodził sam koło swego gospodarstwa i strzegł tak zazdrośnie przywileju syna, że drobne przedmioty domowego użytku, które czasem w miesiące kupował, przemycił chyłkiem przez frontowy ogródek pod swym płóciennym ubraniem. Potem, ukazując się znowu, usprawiedliwiał się przed Bessie: — To tylko kociółek, moja duszko.

A Bessie, jeśli nie była zanedo zmezczone codziennem harowaniem, lub wyjęczona przez ojca do ostatecznych granic, śmiała się do niego i mówiła z rumieńcem:

— Dobrze, dobrze, panie kapitanie; ja tam niecierpliwa nie jestem.

— No, moja duszko, niedługo już będziesz czekała — odpowiadał z nagłym przyplwem nieśmiałości i wyglądał na zaniepokojonego, jakby podejrzewał, że coś jest gdzieś nie w porządku.

Co poniedziałek płacił mu komorne poprzez barjerę. Chwytał łapczywie szylingi. Żałował każdego pensa, który musiał wydać na swoje potrzeby, a gdy roz-

5) stawał się z Bessie aby iść po zakupy, już na ulicy zachodziła zmiana w jego obejściu. Poza osłonę jej itości czuł się narażony na wszystko i bezbronny. Szedł pod murami, ocierając się o nie ramieniem. — Nie dowierzał ludzkim dziwaństwom, a jednak w owych czasach już nawet dzieci przestały wołać na niego, a kucy obsługiwały go bez słowa. Najłżejsza aluzja do ubrania wprawiała Hagberda w szerególny lęk i zakłopotanie, jakby to były przytyki zupełnie nieuzasadnione i niezrozumiałe.

Jesienią ulewa bębniła o jego odzienie z żaglowego płótna, tak przesiaknięte wodą, że sztywne prawie jak blacha żelazna i ociekające kroplami deszczu. Kiedy było zbyt brzydki na dworku, chronił się na ganecek i stojąc tak przy drzwiach, patrzył na swój szpadel wbity w ziemię w środku ogródka. Grunt był już tylekroć przekopany, że późną jesienią przemieniał się w bagno. Gdy mróz ściał ziemię, kapitan był niepokieszony. Co powie Harry? A ponieważ o tej porze roku starszerek nie mógł korzystać zbyt wiele z towarzystwa Bessie, ryki nawołującego jej starego Carvila, zgłoszone przez zamknięte okna, niezmiernie go rozdrażniały.

— Dlaczego ten dziwak nie weźmie dla ciebie służącą? — spytał niecierpliwie pewnego ciepłego popołudnia, gdy Bessie zarzuciła coś na głowę, aby wybiec do ogródka.

— Nie wiem — odrzekła ze znużeniem blada Bessie, patrząc w dal z pod ciężkich powiek siwym, obojętnym spojrzeniem. — Czy miała zawsze podsiłane i zdawało się, że nie widzi przed sobą żadnej zmiany, ani też końca.

— Poczekaj, aż wyjdiesz zamaż, moja duszko — rzekł jej jedynym przyjacielem, przysuwając się bliżej do płotu. — Harry weźmie dla ciebie służącą.

Jego obłąkańcza otucha zdawała się naigrawać z jej beznadziejności tak gorzko i tak dotkliwie, że w porwie nerwowej irytacji chciał się wprost krzyknąć na niego. Lecz odrzekła mu tylko, jakby był normalnym człowiekiem, szycząc z samej siebie:

— Ależ, panie kapitanie, pański syn może wcale nawet na mnie spojrzeć nędze.

Odrzucił głowę w tył i zaśmiał się sztucznie gardłowym, gniewnym belkotem.

— Co też ty opowiadasz! Mój chłopiec? Nie chciałby spojrzeć na jedyną rozsądną dziewczynę w obrębie kilku mil? A jak ci się zdaje, od czegoż ja tu jestem, moja duszko — moja duszko — moja duszko?... Jeszcze czego! Poczekaj tylko. Prosto tylko poczekaj. Przekonasz się jutro. Już ja mu —

— Bessie! Bessie! Bessie! — zawył z wnętrza domku stary Carvil. — Bessie! moja fajka!

Slepy tłuszczoch oddawał się iście rozpustnemu lenistwu. Nie chciał mu się podnosić ręki i sięgać po przedmioty, które Bessie umieszczała mu zawsze troskliwie pod bokiem. Nie chciał mu się poruszyć żadnym członkiem, ani wstać z krzesła, ani zrobić kroku w tym pokoju (gdzie umiał się ruszać równie dobrze, jakby miał zdrowe oczy) nie wzywając Bessie do swego boku i nie zwieszając się na jej ramienia całym swym ohydny ciężarem. — Nie przeknął ani jednego łyku, jeśli jej przy nim nie było. Wyolbrzymiał swą beznadziejność i swą niedolę, aby uczynić z córki jeszcze uleglejszą niewolnicę. Bessie stała chwilę bez ruchu, zaciskając zęby w ciemności, poczem odwróciła się i weszła powoli do domku.

(C. d. n.).

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód przez sień

737

Druga piatiletka sowiecka.

II.
Rząd sowiecki obrął jednak nie tę, ale wręcz przeciwną drogę. — Nie chce wzmóc eksportu swego zboża, aby za uzyskane w ten sposób pieniądze zakupywać maszyny zagraniczne, ale chce we własnym kraju produkować maszyny, których Rosja potrzebuje. — Na konferencji oświadczone całkiem wyraźnie: Naszym celem jest uniezależnienie się od jakiegokolwiek importu środków produkcji z zagranicy. Dlatego punkt ciężkości planu drugiej piatiletki leży

nie w staraniach o zwiększenie możliwości eksportu rolnego, ale w rozszerzeniu przemysłu żelaznego i budowy maszyn.

Wprowadzając rezolucja konferencji partyjnej zawiera oczywiście również program znacznego rozwoju rosyjskiego gospodarstwa rolnego, a przede wszystkim hodowli bydła, ale jak dotąd, rząd sowiecki za główne zadanie swej polityki agrarnej uważa

zmechanizowanie gospodarstwa rolnego

przez taką rozbudowę stacji maszyn i traktorów, aby mogła ona całe rosyjskie gospodarstwo rolne zaopatrzyć w nowoczesne maszyny. Rzecz jasna, że zmechanizowanie gospodarstwa rolnego jest bardzo ważne dla wewnętrznego umocnienia gospodarstw kolektywnych i dla ich dalszego przetwarzania się w nowoczesne, zmaszynowane i racjonalizowane wielkie gospodarstwa rolne. Ale dla podniesienia wydajności roli traktor znaczy o wiele mniej niż nawóz sztuczny i maszyna do młócenia znaczy o wiele mniej niż wybór ziarna do zasiewu. Jest bardzo charakterystyczne, że rewolucja pobjeżnie tylko oma-

wia konieczność rozwoju przemysłu nawozów sztucznych i wogóle nie wspomina wyraźnie o głównym problemie rosyjskiego gospodarstwa rolnego, jakim jest kultura ziarna do zasiewu, podczas gdy program rozwoju budowy maszyn stawia na pierwszym miejscu. W tym leży rozstrzygnięcie na rzecz autarkii. Decyzja, szukająca przyszłości Unji sowieckiej — nie w wymianie rosyjskich produktów rolnych za zagraniczne produkty przemysłowe, ale w pokrywaniu całego przemysłowego zapotrzebowania własnym przemysłem.

Są bez wątpienia bardzo ważne powody, które skłaniają rząd sowiecki do tej decyzji. Przede wszystkim chęć możliwie

najszybszego rozwoju przemysłu, — aby przez to zwiększyć kadry robotników przemysłowych i tem samem wzmóc polityczne znaczenie proletariatu przemysłowego. Po drugie chęć uniezależnienia się od kapitalistycznej zagranicy, aby zażenić akt nieprzyjacielski, żadna blokada, zorganizowana przez państwa kapitalistyczne nie mogła Unji sowieckiej ugodzić w niebezpieczne miejsce. Wreszcie prawdopodobnie i względy militarne: nowoczesna wielka armia nie jest zdolna do obrony bez wielkiego przemysłu żelaznego i metalowego, który na wypadek wojny może być bardzo prędko nastawiony na produkcję narzędzi wojennych. Potężny rozwój przemysłu maszynowego służy zatem i celowi

udopornienia czerwonej armii na wypadek jakiegokolwiek ataku mozarstw kapitalistycznych. Z tymi względami łączy się również względy gospodarcze. Nie jest zbyt pociągające uzależnić przyszłości kraju od eksportu rolnego w czasie światowego wielkiego kryzysu agrarnego, który obniża znacznie ceny produktów rolnych. — Ale jakkolwiek ważne są te powody, to z drugiej strony nie można nie widzieć wysokiej ceny, jaką okupiono tę decyzję na rzecz autarkii. Koszta jej ponoszą przede wszystkim ludy Unji sowieckiej: gdyż dalsza koncentracja i natężenie energii w kierunku elektryfikacji, budowy maszyn, przemysłu żelaznego i górnictwa węglowego

oddaje, a przynajmniej osłabia rozwój tych przemysłów, które produkują dobra konsumcyjne na użytek masowy.

co oczywiście oznacza, że stopa życiowa szerokich mas ludowych w Unji sowieckiej podnosić się będzie powoli niżby to się działo przy szybszym rozwoju przemysłów, produkujących dobra konsumcyjne.

Mimo to wszystko uznać trzeba brawurową śmiałość tego programu rozbudowy.

Demokratyczny socjalizm w świecie idzie całkiem innymi drogami niż rewolucja rosyjska i do metod jej odnosi się krytycznie, ale bądź co bądź ma wszelkie dane, by się spodziewać, że kiedyś ten potężny strumień, przewyżczający niesłychane przeszkody, spłynie w morze światowe Socjalizmu przyszłości.

PAŁKI GUMOWE DLA POLICJI WIEDENSK.

WIENIEŃ. W Wiedniu wydarzyły się czesto w ostatnich czasach napady na listonoszów odnoszących pieniądze.

W związku z tem, dyrekcja poczty postanowiła zaopatrzyć wszystkich listonoszów w pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Jednocześnie zaś listonosze przechodzą kurs dziu dżicu, aby wyćwiczyć się w chwytach obronnych w razie napaści.

Proces 11 więźniów brzeskich

Dokładne sprawozdanie z procesu, akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych i obrońców, prokuratorów i przebieg rozprawy, wiele fotografii. — Objętość 240 stron.

== Cena 3 złote. ==

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Lwów, Szajnochy 2.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za pobraniem pocztowem po zł. 3-80.

Wolne posady i miejsca pracy.

W tej rubryce zamieszczają będziemy bezpłatnie wszelkie ogłoszenia o wolnych posadach.

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Wolne zawody:

Lekarka-dentystka poszukiwana do Lwowa. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Scherera, Lwów, Kopernika 12.
Aptekarz-praktykant poszukiwany. Zgłoszenia do Biura dzienników Lubasza — Rzeszów.

Sily biurowe i pokrewne:

Asystentka - instrumentarka do dentysty potrzebna. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń Scherera — Lwów, Kopernika 12.
Praktykantka-biuralistka potrzebna. Wiadomość: Lwów, Fleischer, pl. Teodora I. 2, podwórce.

Akwizytorzy, agenci, zastępcy i t. d.:

Zastępcy losowi potrzebni. — Wiadomość: „Polrek“, Lwów, Zimorowicza 15 pod „Natyehmiastowa gotówka“.
Akwizytorzy bankowi potrzebni. Wiadomość: Lwów — „Gea“ — Legionów 1, pod „Wysoki zarobek“.
Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych potrzebni. — Wiadomość: Lwów, Skrytka pocztowa 174.

Zastępcy na terenie całej Polski potrzebni. Wiadomość: Kraków — Spółdzielnia Kredytowa — Lubiec 9.

Zastępcy z całej Polski potrzebni. Wiadomość: Katowice, Jagiellońska 21.

Przedstawiciele potrzebni. — Wiadomość: Łódź — „Iduna“ F. Skrytka 3.

Akwizytorzy potrzebni. — Wiadomość: „Agraria“ — Bydgoszcz — Skrytka pocztowa 127.

Akwizytorzy do zbierania ogłoszeń do programów potrzebni. — Wiadomość: Warszawa — Drukarnia — Miedziana 4 a.

Przedstawiciele potrzebni. — Wiadomość: Przedsiębiorstwo Przemysłu Krajowego, Gdynia Port — Skrytka pocztowa 4.

Zastępcy dla sprzedaży przyborów wędliniarskich poszukiwani. — Własnoręczne zgłoszenia do Administracji pod „Dobry artykuł“.

ZAWODY WYKWALIFIKOWANE.

Lwów:

Uczeń-elektrotechnik potrzebny. — Wiadomość: F-ma Fallbel, Słoneczna 4 od 6—8.
Kawalera, zdolnego, uczciwego, przyjmie „Czystość“, Sobieskiego 45.
Dziewczynka na praktykę do hafciarni. — Wiadomość: Gilowska, Koralińska 6.
Fryzjerka zdolna potrzebna. Wiadomość: Piękarska 5.
Praktykantka-fryzjerka potrzebna. — Wiadomość: Huberman, Mikołaja 3.
Fryzjera lub fryzjerkę damską poszukuje Zakład w Pasażu Andriollego — Oehl.
Manicurzystka na zastępstwo potrzebna. — Wiadomość: Gołobów — L. Sapięhy 26.
Manicurzystka potrzebna. — Wiadomość: Chorążczyzna 24, II p.
Manicurzystka otrzyma posadę po ukończeniu kursu. — Zgłoszenia „Kosmeo“, Mikołaja 7.
Panienka do kiosku z całym utrzymaniem potrzebna. — Wiadomość: Kiosk tytoniowy przy pl. Halickim obok Banku Hipotecznego.
Rozwoziiciel pieczywa potrzebny. — Wiadomość: Senatorska 6, II p.

Warszawa i zamiejscowe:

Niemka na konwersację potrzebna. — Wiadomość: Chłodna 7 m. 6.
Panny do wytwórni radiotechnicznej potrzebne. — Wiadomość: Twarda 61, — „Polton“.
Panienka do bufetu z kaucją potrzebna. Wiadomość: Kawiarnia Gwinnia — Leszno 113.
Uczennica na posyłki potrzebna. — Wiadomość: Wspólna 9 m. 20.
Szewc-praktykant potrzebny. Wiadomość: Grodzieńska 24 m. 16.
Specjalistki na drelchach wojskowe poszukiwane. — Wiadomość: Śniadeckich 13, m. 10.
Ekspedjentka branży galanterijnej potrzebna. — Wiadomość: Browarna 12 m. 81.

Ekspedjentka do sklepu z nabiałem i pieczywem potrzebna. — Krucza 46.

Ekspedjentka do sklepu konfekcyjnego potrzebna. — Wiadomość: F-ma Skwara Bracka 10.

Praktykanci krawieccy potrzebni. Wiadomość: Dzielna 58 m. 10.

Praktykant do pracy krawieckiej potrzebny. — Wiadomość: Bugaj 19 m. 2.

Gatmajster potrzebny. — Wiadomość: Tartak w Starzyskach p. Szkło.

Młynarz od 1 kwietnia potrzebny. Wiadomość: Zarząd cegielni w Dziedziłowce, poczta Zbydnów.

Fryzjer, fryzjerka i manicurzystka potrzebni. Wiadomość: Kraków — „Czesław“, Gołębia 10.

Chłopiec do handlu kolonialno-śniadankowego potrzebny. Wiadomość: W. Olszowski — Mały Rynek — Kraków.

Specjalistę (tkę) do wyrobu gałek żelatinowych potrzeba. Wiadomość: Fabryka „Thermos“ Bielsko.

Bufetowej-kelnerki poszukuje restauracja hotelu Centralnego, Chełmno — Pomorze.

Szofer - służący potrzebny. Wiadomość: Zarząd Dóbr Przystań, poczta Nowa Wieś, koło Ostrołęki.

SŁUŻBA DOMOWA.

Lwów:

Rutynowana osoba do 2 dzieł potrzebna. Wiadomość: F-ma Eckstein — Jagiellońska 15.
Panienka z szyciem i robotami ręcznymi do dziełka potrzebna. — Wiadomość: Rejch, ul. Miłkowskiego 1.
Kucharka potrzebna. — Wiadomość: ul. 3-go Maja 3, u portjera.
Kucharka i dobry służący potrzebni. Wiadomość: Bartmański, Nabelaka 37 a.
Kucharka potrzebna. Wiadomość: Rozwadowska — Zusyee, p. Mszana, obok Lwowa.
Gospodyni do małego folwarku potrzebna. Wiadomość: Błomska — Raclawicka 5.

Służącego do cukierni poszukuje się. Wiadomość: Cukiernia, Mikołaja 7.

Służąca do mycia naczyń potrzebna. Wiadomość: Jadrłodajnia, Zimorowicza 17.

Lepsza dziewczyna na wyjazd potrzebna. Wiadomość: Debora Blemmer — Wągliwicza 9, II p.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Gliniańska 21 m. 2.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Zyblikiewicza 7, Owocarnia

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Sykstuska 44, II p.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Zofii 6, parter na prawo.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Cukiernia, Mikołaja 7.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Łyczakowska 32 m. 4.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Chorążczyzna 12, II p.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Stryjska 74 m. 3.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Murarska 64, II p m. 8.

Warszawa i zamiejscowe:

Biuro Związku Pań Domu poszukuje wykwalifikowanych kucharek i służących. Wiadomość: Nowy Świat 9.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Młynarska 23 m. 2.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Marszałkowska 42, m. 5.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Polna 62 m. 47.

Służąca do wszystkiego na wies potrzebna. Wiadomość: Wspólna 13 m. 1.

Służąca do pomocy w domu i sklepie potrzebna. Wiadomość: Chmielna 12 m. 1.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Wspólna 37 m. 14.

Służąca do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Dzielna 31 m. 7.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

GOSPODARCZA RUINA WSI.

Mamy na wsi z górą dwa miliony gospodarstw karłowatych, z których dochód wystarczy zaledwie na bardzo krótki okres przeżycia. Nie ma dzisiaj dorabiania na robotach sezonowych, ani w kraju, ani na „saksach“. Wszelkie roboty inwestycyjne wstrzymano a emigracja jest równie niemożliwa. W okresie późniejszym największa biedota jadła raz na dzień żur z kartoflami bez okrasy, a obecnie i tego niema. Na domiar złego egzekutorzy uganjając się za podatkami i należnościami nie wychodzą ze wsi, a kary administracyjne sypią się jak z rekiawa.

Zaczęto na wsi wyprzedawać konie, które stały się darmozjadami, krowy, dla których paszy nie starczyło wreszcie świń, by nie pożerały jedynego źródła żywności dla ludzi — kartofli.

W tej sytuacji kary administracyjne przestały być dla wielu czemś strasznym.

Były wypadki radości, że wyznaczono karę,

którą będzie można odsiedzieć w kozie i zdobyć w ten sposób możliwość przeżycia choć kilku dni.

W Chojńcach na Pomorzu, dwu braci Jan i Stanisław Madziarowie, sami zgłosili się do władz policyjnych, oświadczając, iż dokonali kradzieży gęsi u jednego z gospodarzy w Tucholi. Na rozprawie ze łzami w oczach prosili sędziego o zamknięcie ich w więzieniu, gdyż nie mają gdzie podziąć się na zimę. Sędzia znalazł się w kłopotliwej sytuacji, gdyż bracia nie byli dotychczas karani, lecz zbrojnie kradzieży istotnie popełnili. Według prawa, sędzia miał prawo wykonanie wyroku zawiesić, jednakże na prośbę skazanych pozwolił im natychmiast rozpocząć odbywanie kary.

Ale w wielu miejscowościach władze nawet przestały stosować zamiarę grzywny na areszt.

W niewiele lepszych warunkach znajduje się milion gospodarstw (32 proc.) średnich od 5 do 20 ha. Wypredają za bezcen produktów dla egzekutora i spłacania różnych pożyczek, osiągniętych na 2-4 proc. miesięcznie i niemożność dorobienia czegokolwiek poza gospodarstwem, postawiła i tych „właścicieli“ w rozpaczliwe położenie.

Licytacje

doprowadziły wreszcie do takiego zdarzenia: w powiecie rówieńskim licytowano za podatki gminne zamożnego niegdyś właściciela. Sprzedawano mu ostatnią krowę. Przeglądał on się temu z miną tak poważną, że aż komornikowi zrobiło się żal i jął go pocieszać, tłumacząc konieczności państwowe. Na to przemówił właściciel: „Ja panie „tużę“ (troskam się) nie z tego, że mi sprzedacie ostatnią krowę, ale „tużę“ nad tem, co wy na raz przyszły u mnie weźmiecie, kiedy już nie więcej nie pozostało“.

SAMOBÓJSTWA NA WSI.

Kiedy jeszcze przed kilkoma laty samobójstwo na wsi było rzadkością, dzi-

sia jest na porządku dziennym. Wobec zlicytowania gospodarstwa usiłował pozbawić się życia Witold Luwiczonuk ze wsi Dziebły na wileńszczyźnie; w obawie przed komornikiem powiesił się rolnik Mikołaj Szachraj we wsi Mordacy, gm. Chocierzyckiej; z powodu niemożności płacenia długów zaciągniętych na nawozy sztuczne, pasze treściwe i inne środki podniesienia gospodarstwa zastrzelił się z karabinu rolnik Dominik Szuścicki, z folw.

Falewice gm. Kobylińskiej; z powodu niewypłacalności wystawionych weksli powiesił się Marjan Szubortow, mieszkaniec wsi Łukasie gm. Kozłowskiej, a Adam Zaniewicz poderżnął sobie gardło nożem; z powodu długotrwałego głodu utopił się w jeziorze Halinka Jan Kulik ze wsi Bernatowo gm. Słobódzkiej; ze zgrzyoty z powodu taniej sprzedaży świń powiesił się Piotr Zyskowski ze wsi Antonów koło Częstochowy.

Roboty przymusowe.

Z Borysławia otrzymujemy następujący list:

Borysław, 17 lutego.

Wiele Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o wyjaśnienie mi, czy to, co się obecnie dzieje u nas, w Borysławiu, jest zgodne z prawem i t. zw. etyką.

Czytałem swego czasu — wprawdzie mocno przez cenzurę wyszkobany — artykuł w „Dzienniku Ludowym“ na temat, że magistrat miasta Borysławia wzywa robotników do odpracowania pobranych zapomóg (zapomóg) w myśl § 25 „Zasad i warunków pomocy doraźnej“ i że w związku z tem bezrobotni odbyli zgromadzenie i uchwalili odpowiednią rezolucję, która wysłano do miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia.

Mimo protestu ze strony bezrobotnych Magistrat miasta obecnie wysłał przez pojąnta miejskiego takie c wzwania:

Do Pana N. N.

Zgodnie z par. 25. Zasad i warunków pomocy doraźnej komitet do spraw bezrobocia w Borysławiu wzywa pana do odpracowania pobranej od dnia 1. listopada 1931 do 31. grudnia 1931 zapomóg w naturze i gotówce, łącznej wartości 64 zł. (zależy kto ile pobrał).

W związku z tem, zgłosił się pan dnia 13. lutego 1932 r. o godzinie 7-mej rano w oddziale technicznym zarządu miasta Borysławia (dom gm. Borysław), względnie u do. orcy Eisensteina (nawiasem mówiąc syna właściciela kopalni) celem odpracowania pobranej zapomogi. Placę dzienną określa komitet 4 zł., wobec czego jest pan zobowiązany odpracować 16 dniówek, wgl. godzin...

Komitet zamacza, że na wypadek njejawienia się do pracy zostanie pan skreślony z listy bezrobotnych korzystających z zapomóg.

Za miejski komitet dla spraw bezrobocia: K. Rossowski.

A więc zapytam, kto daje funtusz na te zapomogi, i czy tym co dają, po naszym odpracowaniu będą te datki zwrócone?

Czy bezrobotny, który już od 2 i więcej lat nie pracuje, nie mając ani odziewa, ani ubrania, o głodzie może pójść „odpracować“?

A przy każdej uroczystości „sanacyjnej“ szumnie reklamuje się, co to za dobrodziejstwa spływają na bezrobotnych, ile im się zapomogi dało i t. k.

Iluż to benjaminków tuczy się z tytułu tych zapomóg kosztem właśnie tych bez-

robotnych i czy oni także dostali wzwania do oddania tego, co zabrali?

R. S.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.). Dzisiejszy „Robotnik“ ogłasza dokument, doskonale charakteryzujący system naszych czasów. Dokument ten brzmi:

Do P... zamieszkałego we wsi... Na podstawie telefonogramu Wydziału Powiatowego, Sejmiku Warszawskiego, z d. 16. b. m. za L. 16. opartem na punkcie 4. Uchwały Rady Ministrów z dnia 26. sierpnia 1931 r. niniejszem Rząd gminy wzywa pana do stawienia się w dniach 4, 5 i 6 lutego 1932 r. o godz. 8-mej rano punktualnie na wał przy Wiśle w Łomiankach, celem odrobienia równowartości za udzieloną pomoc doraźną w postaci produktów rolnych w styczniu 1932 r.

Jednocześnie nadmieniam, że niezgłoszenie się w powyżej wskazanych dniach do roboty, pozbawi pana prawa do pobierania dalszych zapomóg.

Inwalida na froncie pracy.

Tragiczny wypadek pracownika P. K. P.

W dniu wczorajszym w czasie przeciągania drutu telegraficznego na linii Lwów — Podzamcze, wydarzył się niebezpieczny wypadek. Druk przeciągał Jan Binkiewicz z warsztatów PKP. W czasie pracy nadjechał pociąg zdążający z Podzamcza do Lwowa, Lokomotywa zaczęła o przeciągany drut, urwała go wskutek czego

druga połowa pozostała w ręce Binkiewicza i uderzyła go dotkliwie w głowę. Pozatem drut uciął mu palec u lewej ręki, zaś dłoń została przecięta. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

Tajemniczy zamach samobójczy.

Dziś o godz. 4-tej rano w lokalu, znanej w Lwowie i okolicy, restauracji „Grot“ było wielkie zamieszanie i konsternacja. Oto z niestwierdzonych narażeń przyczyn, niejaki Chodowański Kazimierz (Kf. Jadwił 35) dobywszy rewolweru, strzelił sobie w pierś

w okolicę serca, usiłując popełnić samobójstwo. Natychmiast zawiadomiono Pogotowie ratunkowe, które desperata w stanie b. ciężkim odwiezło do szpitala Pow. —:—

Gdy lew odzyskuje wolność.

W tych dniach z menażerji, która rozłożyła się obozem na placu w Bloxwich, przedmieściu miasteczka Walsall, w hrabstwie Stafford (Anglja) wymknął się lew i przeskoczywszy mur sąsiadującego z placem ogrodu, powędrował w stronę domu, do którego ogród należy. Tegoż wieczora właścicielka tego domu, pani Parsons wyszedłszy z kuchni do ogrodu, spostrzegła, że coś się porusza w ciemności. Sądząc, że to jedno z dzieci sąsiadów, podeszła ku rzekomemu dziecku, aoy je pogłaskać po głowie. Jakże się jednak przerażiła, gdy spostrzegła utkwione w siebie połyskujące ślepie i dotknęła ręką futra jakiegoś zwierzęcia. Coprędzej wręcz cofnęła się do kuchni, ale nie zdążyła drzwi zamknąć, gdyż zwierzę wkroczyło za nią do kuchni. Dopiero wówczas, przy świetle lampy, poznała lwa, krzyząc, więc, rzuciła się w głąb domu. Na krzyki pani Parsons przybiegł jej mążonok i ujrawszy lwa, zatrzasnął drzwi kuchni, poczem oboje wybiegli na ulicę, wzywając policję. Wreszcie właściciel menażerji i pogromca zwierząt sprowadzeni wskutek alarmu policji, zabarykadowali drzwi i bkitno

kuchni, poczem przytoczył z menażerji klatkę, w której znajdowała się lwaica i ustawił ją przed otwartymi drzwiami frontowymi domu.

Tymczasem lew zdołał otworzyć drzwi kuchni, prowadzące w głąb domu i krążył po pokojach, ujrawszy zaś stojącą przed drzwiami frontowymi klatkę z lwaicą podszedł do niej. W tej chwili podniesiono kraty w ścianie klatki i lew najspokojniej zajął miejsce obok lwy.

Oględziny pokoiów zwieczanych przez nieproszonego gościa wykazały, że lew szarpnął tylko pazurami futro leżące na krześle, biorąc je widocznie za wrogięgo zwierza, tudzież rozbił zwierciadło, w którym zapewne ujrzał swą postać, przyczem uległ stłuczeniu wazonik, stojący przy zwierciadle. Żadnych zaś większych szkód nie wyrządził, skończyło się więc wszystkim na strachu.

Rezerwy zbożowe w Rosji.

MOSKWA, 18. 2. (PAT). Ukazało się rozporządzenie podpisanie przez Mołotowa i Stallina, nakazujące Kolhozom tworzenie rezerw zbożowych do zasiewów wiosennych. Tworzenie ich ma być zakończone do 1. IV. br. Rozporządzenie nakazuje również przerzucenie 53 milionów pudów zboża na wschód do okręgu nadwołżańskiego i na Syberję zachodnią, gdzie z powodu tegorocznego nieurodzaju powstały trudności aprowizacyjne.

Fuzja towarzystw naftowych.

„Neue Freie Presse“ donosi, że dwa francuskie towarzystwa naftowe, a mianowicie „Credit General des Petroles“ i „Societe Francaise Malopolska“ mają być w najbliższym czasie połączone. Wierzyciele będą zaspokojeni drogą wypuszczenia 6 proc. obligacji o dziesięcioletnim obtegu.

Branża, gdzie niema kryzysu.

7 włamań na szkodę 12 tys. zł. w ciągu ostatnich 24 godz.

Jeśli utarło się powiedzenie, że każda dziedzina życia przeżywa ostry kryzys nie można tego brać dosłownie, o czem zresztą przekonujemy nas komunikat policyjny donoszący, o kradzieżach i włamaniach.

I tak w ciągu minionych 24 godzin skradziono dr. Izidorowi Susmanowi (Zielona 20), futro, wart. 2.200 zł.

P. Raczkowskiemu Michałowi (B. Głowackiego 32) właścicielowi sklepu masarskiego w ul. Kordeckiego skradziono większą ilość mięsa i tłuszczu, wart. 450 zł.

P. Dawidowi Pfeferowi (Zielona 5), po uprzednim włamaniu, skradziono męską i damską garderobę, wartości 600 zł.

P. Swierkiewiczowi Aleksandrowi, również po uprzednim włamaniu skradziono garderobę wart. 1000 zł.

Bielizne pościelową, wartości 410 zł. skra-

Komunikaty.

PROPAGANDA. Wszyscy, którzy biorą udział w propagandzie za „Dziennikiem Ludowym“ zbiorą się jutro, w piątek o godz. 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY OKR. PPS.** odbędzie się jutro t. j. 19. ltu. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. piętro.

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 18 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosi 8.88.

dziono ze strychu Bazylińskiej Aleksandry.

Różne rzeczy galanteryjne, o niestwierdzonej narażeniu wartości, skradziono ze sklepu Rubina Markusa. (Kazimierzowska 15).

Ze sklepu spożywczego Steżera Hermana. (Szeptyckich 22), skradziono większą ilość towarów ogólnej wartości 1800 zł.

Zatem bilans pracy złodziejskiej ostatnich 24 godzin przedstawia się następująco: 7 wielkich kradzieży na ogólną sumę 11.860 zł.

Oczywista w rubryce tej nie uwzględniliśmy kradzieży np. worka pieczywa, czy kradzieży garnka smalcu.

Z zestawienia powyższego wynika jedno: Bezpieczeństwo mienia obywateli w naszym mieście, pozostawia b. wiele do życzenia.

W strasznych mękach zakończył życie

Ostatnia noc w lesie Winnickim 17-letniego chłopca.

Wczoraj przed południem robotnicy zdążający do pracy w fabryce tytoniowej w Winnikach natknęli się w obok położonym lesie na martwe zwłoki młodego chłopca. Zawiadomiona policja po wszechnych dochodzeniach ustaliła, że tragicznie zmarłym jest 17-letni Zdzisław Glatka (Zadwórzńska 12), uczeń IV. klasy XI. Gmn. państwowego przy ul. Szymonowiczów.

Z listu który znalaziono przy denacie ustalono, że popełnił on samobójstwo z powodu złych postępów w nauce.

Glatkę Zdzisław, po otrzymaniu świadectwa wyjechał ub. wtorku popołudniu do Winnik, za-

bierając ze sobą większą butelkę jodyny. Następnie udał się do pobliskiego lasu wychylił całą zawartość butelki i w strasznych mękach zakończył życie.

Z dalszej części listu znalezionej przy tragicznie zmarłym wynika, że nie mógł on przeboleć tego, iż rodzicom wyrządził krzywdę, przynosząc im do domu niedobre świadectwo. W portfelu znalazła policja świadectwo szkolne Glatkiego.

Sędzia Bukowczyk polecił policji zawiadomić rodziców o samobójstwie syna i zezwolił na zabranie zwłok syna bez sekcji.

OBUWIE ROBOCZE. *Bata*

DO KAŻDEJ PRACY I NA KAŻDĄ POGODĘ.
PODCZAS MROZÓW NOŚCIE NASZE WELNIANE SKARPEKTY — SĄ CIEPŁE,
TRWAŁE I TANIE.



19.90
Fason 0767-00
Męskie sznurowane buciki z mocnej, dobrze przetruszczonej skóry krowiej, na trwałej gumowej podeszwie i gumowym obcasie.



24.90
Fason 3967-22
Męskie sznurowane buciki z trwałego boksu na gumowej podeszwie i obcasie. Wygodny fason.



19.90
Fason 3897-82
Męskie wysokie buty całe z gumy. Najodpowiedniejsze obuwie do pracy w błocie i wodzie.



24.90
Fason 0197-00
Wysokie skórzane buty na gumowej podeszwie, do pracy w polu.

Kronika.

Lwów, 18 lutego 1932

TEATR WIELKI:

Czwartek o 8 „Sen nocy letniej“
Czwartek o 8 „Sen nocy letniej“
Piątek o 8 „Sen nocy letniej“
Sobota o 4 „Sen nocy letniej“
Sobota o 8 „Sen nocy letniej“
Niedziela o 4 Opera.
Niedziela o 8 „Sen nocy letniej“.

TEATR ROZMAITOCI:

Czwartek o 8 „Święty płomień“
Piątek o 8 „Święty płomień“
Sobota o 8 „Święty płomień“
Niedziela o 4 „Roxy“
Niedziela o 8 „Święty płomień“.

TEATR NOWOSCI:

Czwartek o 8 „Czar walca“
Piątek o 8 „Czar walca“
Sobota o 4 „Czar walca“
Sobota o 8 „Królowa Nocy“.

„WESOLA BUDA“ (Ossolińskich 8.)

Czwartek o g. 8-mej wiecz. „Ludy, marsz i budy“.

Hallo!!! Uwaga!!!

Czy wiecie Panowie gdzie najtaniej a najmodniej ubrać się można? Powiem Wam, że tylko w firmie

St. Stankiewicza
Lwów, Dominikańska 4.

JAZDA NA GAPE. Funkcjonariusze kolejowi wraz z policyjnymi przeprowadzili w dniu wczorajszym od wczesnego ranka do przedpołudnia obławę na dworcu głównym, celem przytrzymania pasażerów jeżdżących bez biletu kolejowego. Aż czterdziestu takich t. zw. ślepych pasażerów wpadło w ręce policji. Odprowadzono jadących „na gape“ do komisariatu kolejowego, gdzie spisano z nimi protokół, na podstawie którego pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności karnej.

„WYBRA“ NA JANOWSKIM. We wtorek o godzinie 7-mej wieczorem, sła ulicą Świętokrzyską p. Marja Sekowska (Janowska 68), żona konduktora tramwajowego.

W pewnej chwili podbiegł do niej jakiś osobnik który wyrwałszy z rąk jej torebkę z zawartością 25 zł., uciekł, nie ścigany przez nikogo, mimo wezwań poszkodowanej p. Sekowskiej.

SMALEC GĘSI skradziono na szkodę Saffier Fecht. (Słoneczna 28). Sprawę kradzieży w osobie Bojki Władysława sprowadzono na komisariat.

Z WORKIEM PIECZYWA przytrzymał Białego Jana. Pieczywo pochodzi prawdopodobnie z kradzieży, gdyż Biały nie potrafi wytłumaczyć jakim sposobem wszedł w jego posiadanie.

25 dolarów w garnuszku

lupem zuchwałego opryszka.

Ub. wtorku około godziny 4-tej popołudniu, przyszedł do mieszkania Margulesowej Fanci (Boczna Kingi 6) jakiś nieznamy jej osobnik. Osobnik ów przedstawił się jej jako znajomy jej syna z Ameryki, który przywiózł jej dolary. Następnie zażądał podpisania jakiegoś kwitu, oraz wydania reszty 10 dolarów. Gdy Margulesowa wyjęła garnuszek, w którym było 25 dolarów i by wydać żądane 10 dolarów, a garnuszek ten postawiła na stole, osobnik ów, pochwylił garnuszek i zbiegł.

Margulesowa o tym zuchwałym rabunku doniosła policji, która wszczęła natychmiastowe śledztwo.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

E. K. Stanisławów zł. 5.50, Inż. M. zł. 5—
Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II. p.

Z sali sądowej.

25 = 350 ?

Za takie pomyłki można iść do kozy.

Było to w lecie, a jak zanotowano dokładnie w akcie oskarżenia, 13. sierpnia 1929 roku.

Tego dnia wybrał się z Zimnej Wody, b. w.ż. realności 1 b. zarządca dóbr Stanisław Kondracki do MKO, przy ul. Wajowej by podjąć z książeczki wkładowej 25 dolarów. Równocześnie dr. Joachim Baczesz zażądał do wypłaty w MKO, kwotę 350 dolarów z książeczki wkładowej opiewającej na kwotę ok. 1400 dolarów. Dr. Baczesz otrzymał odcinek Nr. 699. Oznaczenia numeracyjne na odcinkach były wyciśnięte mechanicznym numeratorem tak, że było dość trudno odróżnić cyfry „9“ i „0“.

Gdy kasjer Socha, wzywał właściciela odcinka Nr. 699, zatem nr. przekazu dra Baczesza zezosił się do okienka kasowego osk. Kondracki przedkładając swój odcinek Nr. 699. Podpisał on asygnaat na 350 dolarów, przeznaczonych dla dr. Baczesza, a kasjer wyczytał mu 350 dolarów zamiast 25. Kasjer widząc zdziwioną minę Kondrackiego, który odrazu nie wziął całej gotówki, zapytał go chcąc się upewnić, czy ma przed sobą właściwego klienta, czy Kondracki ma dostać 350 dolarów. W odpowiedzi na to,

Kondracki kiwnął potakująco głową, pobrał 350 dolarów i książeczkę oszczędnościową na nazwisko Baczesza, opiewającą na 1043 dolarów i odszedł. Po kwadransie dopiero wyszła na jaw pomyłka.

W konsekwencji jej wczoraj miał stanąć przed sądem karnym, oskarżony o zbrodnie oszustwa.

Z powodu niestawienia oskarżonego, usprawiedliwionego zaświadczeniem lekarskim, rozprawę odroczone.

Wyrok na podpalaczy.

W procesie o podpalenie zabudowań Noego Katza, o czym wczoraj obszerniej relacjonowaliśmy zapadł wyrok skazujący Popowicza i Senyca na dożywotnie więzienie (skazani przez sąd gorący), Kościuka na 5 lat c. w. a Bereziulka na 2 miesiące. Osk. Petryszyna uwolniono od winy i kary.

Pod płonąącym sufitem. Dwa pożary mieszkaniowe.

Wczoraj interwenjowała dwukrotnie straż pożarna. O godzinie 19-tej wybuchł pożar w mieszkaniu Michała Szwarma, przy ul. Piaskowej 6. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Pastwą płomieni padła część sufitu. Szkoła 400 zł.

W drugim wypadku paliło się w jadalni mieszkania, Mozesa Markusa, (Kazimierzowska 35, I. p.) Szkoła wynosi 1000 zł. Pożar powstał, wskutek wadliwej budowy stropów. Straż pożarna ogień ugasiła.

ZE SPORTU.

Zwycięstwo polskich hokeistów w Ameryce.

Polska olimpijska drużyna hokejowa rozegrała onegdaj w Chicago swój pierwszy poimpuński mecz wygrywając z drużyną Uniwersytetu Marquette w stosunku 4:1 (2:0, 1:1, 1:0).

W pierwszej tercji Polacy wyraźnie przeważają, zdobywając dwie bramki ze strzałów Nowaka i Materskiego. W drugiej tercji Amerykanie dążą za wszelką cenę do wyrównania zdobywając jednak tylko jedną bramkę. Na minutę przed końcem drugiej części Sabiński zdobył trzeci punkt.

W ostatniej tercji Palacy zawiadnęli boiskiem zupełnie. Ostatnią bramkę zdobył Krygier. Widzów zebrało się ponad 15.000 osób, w tem około 8.000 emigrantów polskich. Drużyna rozegra w Chicago jeszcze dwa spotkania.

Hokej - turniej o puchar Lechji.

Turniej o puchar Lechji zbliża się ku końcowi. W bieżącym tygodniu, padnie ostatecznie rozstrzygnięcie, rozegrane zostaną najciekawsze spotkania, jak: Pogoń — Czarni w sobotę i Pogoń — Lechia w niedzielę.

Stan rozgrywek o puchar Lechji przedstawia się: 1) Czarni 4 g. 8 pkt., 2) Lechia 4 g. 8 pkt., 3) Pogoń 2 g. 4 pkt., 4) AZS 2 g. 0 pkt., 5) Hasmonia 4 g. 0 pkt.

Program radjowy

PIĄTEK, 19. lutego.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Z życia polskich zespołów śpiewaczych.
- 15.20. Komunikat LSG.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nautycyli.
- 15.50. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rekasa, drobne utwory skrzypcowe wykona prof. W. Kochański, akomp. p. Helena Ottawa.
- 16.20. „Kondotjer włoski“ z XV. w. Francesco Carmagnola“ wygł. p. Stanisław Koszycki.
- 16.40. Płyty gramofonowe.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. Odczyt.
- 17.35. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry dętej Związku Muzyków Rz. P. pod dyr. Andrzeja Bromke.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. „Czary na dworze Zygmunta Augusta i Stefana Batorego“ wygł. Lucjan Kurdybach.
- 19.25. Płyta gramofonowa.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Odczytanie programu na dzień następny.
- 19.40. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radjowy.
- 20.00. Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera.
- 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.
- W przerwie koncertu Kwadrans literacki.
- 22.40. Dodatek do pras. dzien. radjowego.
- 22.45. Komunikat meteorologiczny.
- 22.50. Radjogrotka w opr. p. Wiktora Budzyskiego.
- 23.15. Muzyka taneczna z Warszawy.

Korzystajcie wszyscy

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

przy Księgarni Ludowej — Lwów, ul. Szajnochy 2.

Abonament: Dla członków Partji, Związków zawodowych i T.U.R. — 1 zł. miesięcznie, dla innych 1 zł. 50 gr.

Wielki wybór nowości.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dwa serca biją w takt walca“.
CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
CHIMERA: „Księżna Taratanowa“.
GRAZYNA: „Kwiat Algieru“.
KOPERNIK: „Czwórka piechurów“ (Najleźdzy).
LEW: „Dwa serca biją w takt walca“.
LUNA: „Baśń miłości“ oraz „Biali Indianie“.
MARYSIENKA: „Czwórka piechurów“ (Najleźdzy).
MIRAZ: „Strzała Erosa“.
OAZA: „Trzy siostry“ oraz „Wyspa zatopionych serc“.
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta“.
PAN: Ramon Novarro, „Sewilla, miasto miłości“.
PASAŻ: „Maciste w piekle“ oraz „Romans panny Opolskiej“.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“ w gł. roli Batoryka i Solski.
SLONCE: „Biały murzyn“ oraz „Władca przestworza“.
STYLOWY: „Kajdany namiętności“ oraz „Napawietrni prac“.
UCIECHA: Harry Peel „Sześć tygodni wśród anaszków“.

OGŁOSZENIA

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.
Tel. 57-25

KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBLYSK“ Lwów, Skarbowska 4. naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radjowych.

WYTWORNI FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17, I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wyprzedaż i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a, (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedynczo. — Przyjmujemy się gramofony do naprawy. 34

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po niższej cenie 15 gr. DR. Z. BACH. Rynek 2 (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a urzekniesz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA, Lwów, KOPERNIKA 23 Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

PRACOWNIA OBUWIA JAN MUSZYŃSKI, Lwów ul. Bernardyńska 3, lub Wajowa 23, wykonuje wszelkie obuwie sportowe, luksusowe, spacerowe, jakoteż warsztat reperacyjny po cenach bardzo niskich, oraz śniegowce i kalosze. 60.—

RÓŻNE

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszu uleczalne. Zadajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. — Adres: „EUFONJA“ Liszki.